

Producenci sprzętu stereofonicznego, w tym zespołów głośnikowych, nie wymieniają modeli tak często, jak firmy zajmujące się kinem domowym i wideo. Faktyczny postęp techniki tego nie wymusza i nie oczekują tego audiofile. Modele dwu-, trzyletnie nie są starociami (jak np. telewizory) i wciąż mogą się dobrze sprzedawać, zwracając nakłady poniesione na ich zaprojektowanie.

Paradigm MONITOR 7 v6



Al e po kilku latach i głośniki się starzeją – jeśli nie technicznie, to co najmniej „moralnie”, zainteresowanie nimi spada poniżej minimalnego poziomu i trzeba ofertę zmieniać. Jedyną w swoim rodzaju politykę i metodę w tym zakresie prowadzi firma Paradigm. Zamiast wprowadzać zupełnie nowe modele, wciąż odświeża znane już projekty, zachowując stare symbole, ewentualnie z dodatkiem indeksu wskazującego na generację. Na stronie internetowej producenta kolumna *Monitor 7* nazywa się... po prostu *Monitor 7*, chociaż została mi przedstawiona przez polskiego dystrybutora jako „v6”. Owszem, spotyka się wersję drugą lub trzecią różnych urządzeń, ale szóstą? Nie ma tu umiaru, jest konsekwencja. Zmiany bywają mniej lub bardziej poważne. Tym razem nie dostrzegam istotnych różnic między v6 a v5, prawdę mówiąc nie dostrzegam żadnych, chociaż pewnie jakieś są. Skoro jednak sam producent nie uważa za stosowne wyjaśnić sprawy ani nawet wyraźnie zakomunikować, że mamy do czynienia z nową wersją, to co ja się będę dopytywał? Jest nowa i basta! Można więc znowu pisać o *Monitor 7*, bo chociaż nie testujemy dwa razy tych samych modeli, to pojawienie się nowej wersji, traktowanej jako nowa konstrukcja, już to usprawiedliwia. I może głównie o to chodzi? W rozmowach z dystrybutorami o testach kolumn okazuje się nieraz, że chociaż w ofercie jest coś, co pasowałoby do założonych ram cenowych, to, niestety, było już testowane... rok, dwa, trzy lata temu. Bywa tak, że przetestowane zostają wszystkie modele danej serii, a ona wciąż trwa. A żeby coś się sprzedawało, trzeba o tym pisać. W przypadku Paradigma tego problemu nie ma – po roku, najdalej dwóch, będzie następna wersja, i następny test. Mimo kosmetycznych zmian, wzornictwo Paradigma pozostaje konserwatywne, nie tyle zapyziałe, co charakterystyczne. Monitory rozpoznamy z dużej odległości, a z bliska nie będziemy mieć żadnych wątpliwości. Charakterystyczna jest oprawa głośników, z kosztami niewpuszczonymi w przednią ściankę, ale odstającymi tak, aby licowały z ramką maskownicy, stykającymi się ze sobą, co tworzy monolityczne pogrubienie frontu. Panel ten zagina się na górnej krawędzi i pokrywa półkołem część górnej ścianki; to jakieś uatrakcyjnienie w sumie dość prostej skrzynki, ale już nie awangarda, podobnie jak wielkie kropłowe nóżki, w które możemy wkręcić kolce. Tr ochę tu pomysłów estetycznych sprzed dekady, ale wciąż znośnych. Właściwa skrzynka obudowy jest regularnym prostopadłościanem, co ma swoje wyjaśnienie technologiczne – wykonano ją z rzadko już dzisiaj stosowanej płyty wiórowej, która ma dobre właściwości akustyczne, ale jest materiałem znacznie mniej wygodnym do obróbki niż MDF (w nim znacznie łatwiej wykonać precyzyjne podfrezowania, sfazowania, zaokrąglenia, nie mówiąc o gięciu). Wybór wersji kolorystycznych jest podobnie mało odkrywczy, ale przynajmniej bezpieczny – 90% klientów na coś się będzie mogło zdecydować. Mamy więc czereśnię, wiśnię, wenge i czarny. Mówimy oczywiście o sztucznej okleinie, tak jak we wszystkich kolumnach tego testu.

Seria *Monitor* liczy aż 12 pozycji. Jest przy tym spójna, wcale nie pod hasłem „dla każdego coś miłego”. Na przykład wszystkie trzy konstrukcje wolnostojące – *Monitor 7*, *9* i *11* – mają analogiczne układy głośnikowe, tyle że w kolejnych modelach zwiększa się średnica przetworników niskotonowych i nisko-średniotonowych (w *Monitorze 9* – 17 cm, w *Monitorze 11* – 20 cm), a wraz z tym wielkość obudów.

Jak z tego wynika, *Monitor 7 (v6)* to najskromniejsza konstrukcja wolnostojąca, a od razu uzbrojona w cztery przetworniki. Kto szuka układów dwudrożnych, ten może wybierać aż w czterech modelach podstawkowych, z których największy – *Titan Monitor* – wyposażono w 20-cm nisko-średniotonowy i kładzie on basem na łopatkę wiele podłogowych patyczaków, ale - jako się rzekło - wymaga podstawki.

Wspomniana koncepcja dopasowania do maskownicy teoretycznie powinna zapewniać lepszą charakterystykę z maskownicą założoną niż zdjętą, lecz w praktyce nie jest to takie oczywiste. Kosze wykonane są z materiału GRIP, czyli polimeru wzmocnianego włóknem szklanym. Muszą być solidne, bo utrzymują nadzwyczaj ciężkie układy magnetyczne, nie tylko o dużej średnicy, ale i dwa razy grubsze niż zwykle. Właśnie widząc wykręcone głośniki, nabierzemy zaufania do techniki *Monitorów*, nawet jeżeli szczegóły ich wykonania zewnętrznego nie będą nas rzucały na kolana.

Skądinąd układ głośnikowy prezentuje się ciekawie, a szczególną uwagę przyciąga jego przetwornik nisko-średniotonowy – wygląda niezwykle, choć znamy go już z poprzedniej generacji *Monitorów*. Zawieszenie ma taki sam (kremowy) kolor jak membrana, której integralną częścią jest centralny element w kształcie „korektora fazy”. Zastosowany tu

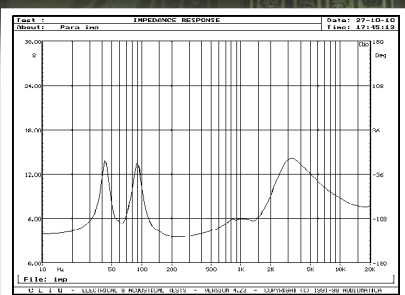
materiał producent nazywa M-ICP („Minimum mass Injected Co-Polymer), czyli chodzi o małą masę membrany o wysokim tłumieniu wewnętrznym. Dla głośników niskotonowych odpowiedniejsze są membrany sztywniejsze, ale i tu *Paradigm* tradycyjnie stosuje polipropylen, tyle że wzbogacony węglem; membrany niskotonowe, mimo że dość cienkie, są sztywne (jak na polipropylen), co zawdzięczają też dużym nakładkom przeciwpływowym, które z kolei wyglądają tak, jakby były zrobione na bazie pulpy celulozowej.

Mimo że głośnik nisko-średniotonowy tak bardzo różni się od niskotonowych, to jest jednak właśnie nisko-średniotonowym, a nie średniotonowym. Mamy więc do czynienia z układem dwuipółdrożnym, a nie trójdrożnym (tak na pierwszy rzut oka wygląda). Konstruktorowi wyraźnie zależy na maksymalizowaniu wydajności w zakresie niskich częstotliwości (potwierdzą to pomiary) i nawet uruchamiając dwa niskotonowe nie rezygnuje z udziału nisko-średniotonowego. W układzie *Monitora 7* nie jest to jeszcze takie niezwykle, ale *Monitor 11*, w którym mamy dwa 20-cm woofery i do tego 20-cm nisko-średniotonowy, jest już czymś wyjątkowym. Wszystkie trzy jednostki pracują we wspólnej komorze bas-refleks, mimo że na tylnej ściance są dwa otwory – na samej górze i na dole, tuż powyżej gniazda.



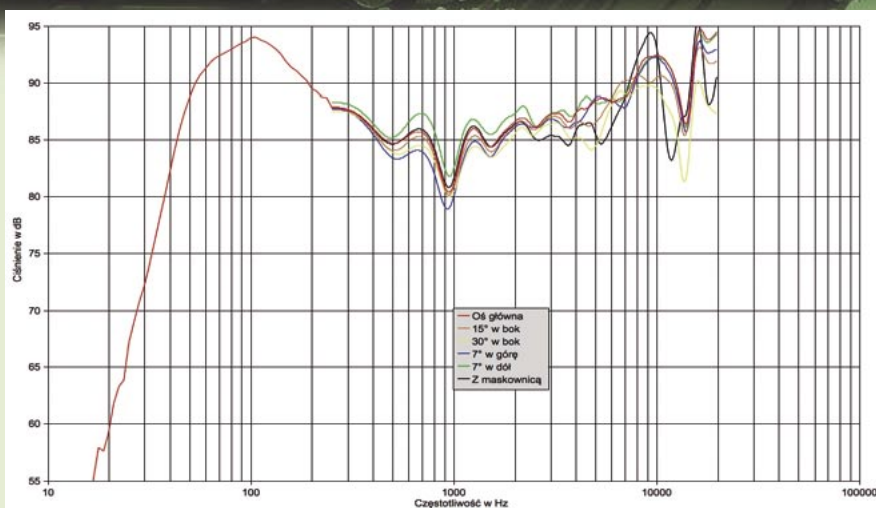
Konstrukcje Paradigma znamy z tego, że ich maskownice są integralną częścią akustycznego układu przedniej ścianki. Okazuje się jednak, że po ich zdjęciu wcale jednoznacznie nie pogarsza się charakterystyka, chociaż się zmienia.

Laboratorium Paradigm MONITOR 7 v6



rys. 2. charakterystyka modulu impedancji.

Im dalej, tym gorzej... to znaczy niżej... *mx4* miały 4-omowe minimum impedancji, *BX5* 3,5 oma, a *Monitor 7 v6* ociera się o granicę 3 omów. Czy i teraz przeczytamy w katalogu, że impedancja znamionowa to 8 omów? Paradigm ma własny sposób „obejścia” tego trudnego tematu... pisze „compatible with 8 ohms” i niech każdy sobie to zinterpretuje po swojemu. Na swoje ryzyko rzecz jasna. Z czym jednak ma być kompatybilna kolumna? Chyba z tym, do czego jest podłączona – a więc ze wzmacniaczem. Tymczasem wzmacniacz nie może być ani cztero, ani ośmioomowy – jeżeli już, to wzmacniacz może być „kompatybilny” z kolumnami 4 lub 8 omowymi. To odwrócenie ról z jednej strony przyniesie klientowi podpowiedź, że można te kolumny podłączać do tych wzmacniaczy, które mogą pracować (tylko) z kolumnami 8 omowymi, a z drugiej nie stwierdza tego wprost, ani tym bardziej nie stwierdza, że kolumny są 8 omowe... Pastwię się nad tym,



rys. 1. charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

bo to barwny temat. Mniej tajemniczo, choć też nietypowo, Paradigm podaje czułość (efektywność napięciową). Znajdujemy w karcie katalogowej dwie godne podziwu wartości – 94 dB i 91 dB; pierwsza odnosi się do pomiaru w pomieszczeniu, druga do warunków w wolnej przestrzeni – czyli do stosowanej przez nas techniki. W naszym pomiarze uzyskaliśmy 89 dB – różnica 2 dB nie bulwersuje na tle powszechnej praktyki. Producent podaje pasmo (na osi głównej) 54 Hz - 20 kHz, o utrzymaniu się w takiej ścieżce nie może być mowy, bo charakterystyka przetwarzania jest mocno wyprofilowana, eksponując skrajne pasma.

Bas szarżuje w okolicach 100 Hz, mając spadek -6 dB (względem poziomu średniego) przy 40 Hz, w najwyższej oktawie (10-20 kHz) widać nierównomierność (zwłaszcza z maskownicą), ale większa część charakterystyki, od 300 Hz do 7 kHz, jest prowadzona stabilnie i to na wszystkich osiach, nie licząc wąskiego osłabienia w okolicach 1 kHz.

Impedancja znamionowa [Ω]*	4
Efektywność (2,83 V/1 m) [dB]**	89
Rek. moc wzmacniacza [W]**	15-180
Wymiary (WxSxG) [cm]	94 x 16,5 x 30
Masa [kg]	17

* parametry zmierzone, ** dane producenta



Material główny, stożkowej części membran niskotonowych wywodzi się z polipropylenu, ale tutaj został wzmocniony domieszką węgla. Usztywnia go też duża – i już na pewno niepolipropylenowa – centralna nakładka.



Rzadko już dzisiaj spotykana płyta wiórowa ma dobre właściwości akustyczne (wysoką stratność wewnętrzną), ale nie jest tak wygodna w obróbce jak powszechnie stosowany MDF.

Naprawdę wyjątkowo duże - jak na głośniki 14-cm – układy magnetyczne mają zarówno niskotonowe, jak i nisko-średniotonowe; konstrukcja koszy jest adekwatnie solidna. Od tej strony głośniki niskotonowe niczym się nie różnią od nisko-średniotonowego, wszystkie trzy pracują we wspólnej komorze bas-refleks i mają podobne udziały w produkcji niskich częstotliwości.



BRZMIENIE

Nie da się ukryć (choć można by o tym nie pisać... ale w sumie dlaczego nie?), że Monitor 7 v6 uplasował się na skrajach skali, za pomocą której można w największym uproszczeniu zilustrować brzmieniową pozycję poszczególnych kolumn tego testu. Powtarzam – w uproszczeniu – można tę skalę nazwać „skalą ostrości”. Z tego określenia wytłumaczę się dalej, ale skoro już padło, to co następuje: najłagodniej brzmią Q-Acoustic, na drugim biegunie są właśnie Paradigmy, a pomiędzy nimi Mission (bliżej Q-Acoustic), Monitor Audio i Wharfedale. To dobrze, że jest poważna alternatywa, i że znajdują coś dla siebie miłośnicy tonalnej neutralności z (subiektywnie) dominującym środkiem pasma, subtelnego wycieniania górnego środka, jak i bezpruderyjnego, dynamicznego, bezpośredniego brzmienia, w którym aktywne są wszystkie podzakresy. W Monitorach 7 v6 nie tworzą one spokojnej, wyrównanej linii, lecz grają z taką inwencją, jakby do pewnego stopnia ze sobą konkurowały, przy czym pozostają w prawidłowych (z grubszą) proporcjach, właściwych dla takiego przepisu – a więc mając podkreślone niskie i wysokie. „Ostro” nie znaczy tu natarczywie; góra pasma czasami sobie folguje, dość konsekwentnie naświetla nagrania, przez co nawet te najciemniejsze i zmulone zyskują na czytelności, nie jest to jednak monotonne wbijanie szpilek w uszy, Monitory potrafią rozróżnić i odseparować blachę perkusji od



Górny otwór bas-refleks wychodzi z tej samej komory co dolny; w ten sposób działa jeden układ rezonansowy obudowy, dostrojony do jednej podstawkowej częstotliwości, chociaż promieniujący z różnych miejsc, co w pewnym stopniu może usredniać rezonanse pasożytnicze obudowy i rezonanse powstające w samym pomieszczeniu.

Duża łączna powierzchnia otworów zapewni swobodne (bez kompresji i turbulencji) działanie układu rezonansowego nawet przy dużych amplitudach głośników. Monitor 7 v6 jest, dzięki pracy trzech mocnych 14-tek i tak przygotowanemu układowi rezonansowemu obudowy, najlepiej (w tym teście) predestynowany do grania głośnego i dynamicznego, mimo że wcale nie jest największą konstrukcją.



Albinos nisko-średniotonowy wygląda niezwykle, z pewnością też o tym myślano podczas projektowania... Wysokotonowa tytanowa kopułka ma przed sobą nie tylko sześcioramienną osłonę, ale też wyraźne tubowe wyprofilowanie.

spółgłosek syczących, dobra rozdzielczość nie wywołuje monotonnej metaliczności na jedną nutę. Co w tej sytuacji ciekawe, wokół jest w bardzo dobrej formie, na pierwszym planie, wcale nie tonie w basowych odmętach i nie jest zasypany wysokotonowym detalem. Stąd właśnie uprawniony wniosek o aktywności wszystkim podzakresów. Cały „konglomerat” średnio-wysokotonowy, niebędący ulepkiem, ale dobrze scalony, potrafi zabrzmieć więcej niż wyraziście – wręcz siarczyście, z bardzo wyraźną kreską. A bas do tego pasuje doskonale i wcale nie dlatego, że jest go dużo, że kopie i dusi. Mimo że wcale nie masywny, to najlepszy bas w tym teście – niski, gęsty i zwiny, bardzo motoryczny, trzymający muzykę jak dobra sekcja rytmiczna. Żadna nuta nie ucieka, bas płynie wartko, ale tonalnie stabilnie, jest płynny, choć nie łagodny. Wręcz z tym pierwszorzędna jest też dynamika.



Takie brzmienie, chociaż w pewnym sensie skrajne i nie dla wszystkich, jest dużą okazją za tę cenę. Nie spotkałem za tę kwotę innych kolumn, które - reprezentując najogólniej podobny styl i profil charakterystyki - miały w sobie tyle prawdziwej dynamiki, a nie tylko rozwydrzenia, tak dobrą rozdzielczość i konturowość, a przede wszystkim tak sprawny, mocny i jednocześnie wygimnastykowany bas. Ważne jest też to, że umiejętnie, chociaż daleko od liniowości, ustalono proporcje między skrajami pasma, które pozostają we wzajemnej równowadze. A środek, chociaż cofnięty, wciąż jest na tyle klarowny, spójny i dopracowany, że czasami wydaje się wręcz stanowczy i ani trochę nieustępujący sąsiadom. Słuchamy muzyki w różnych sytuacjach, brzmienie Monitorów 7 v6 jakby brało pod uwagę to, że nie zawsze chodzi o wyciszenie i łagodny nastrój, że czasami potrzebujemy mocniejszych bodźców. To jak alkohol wysokoprocentowy i dobry gatunkowo.

MONITOR 7 v6

CENA: 2500 ZŁ

DYSTRYBUTOR: POLPAK POLAND
www.polpak.com.pl

WYKONANIE

Prosta skrzynka z małymi, ale bardzo mocnymi głośnikami w rozwiniętym układzie dwuipółdrożnym z dwoma niskotonowymi. Estetyka niewyrafinowana, technika przodem.

PARAMETRY

Wysoka efektywność 89 dB przy 4-omowej impedancji, wzmacnione skraje pasma, zwłaszcza niskie częstotliwości, ale i w zakresie średnich częstotliwości stabilnie, bez wyraźnych osłabień w całym pasmie.

BRZMIENIE

Ultradynamiczne (jak na tę klasę cenową i wielkość), konturowe, z rytmem, wyraźnym detalem i mocnym pierwszym planem. Rewelacyjny bas - sprężysty, wibrujący, zróżnicowany. Potrafi obsłużyć duże pomieszczenia.